Nr. 3. Lwów dnia 1 Maja 1892. Rocznik IV.



Wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Gadziński.** Wydawca: **Zygmunt Gollob.**

Warunki prenumeraty: we Lwowie rocznie 3·20, półrocznie 1·60, kwartalnie 80 ct, — Na prowincyi: rocznie 3·50, półrocznie 1·75, kwartalnie 90 ct. — W Królestwie Polskiem rocznie 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop. — W Księstwie Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — Inseraty przyjmują się po 18 ct. (30 fen.) od wiersza szpaltkowego drobnego druku. — Wszelkie przesyłki adresować należy: **Zygmunt Gollob**, ulica Kopernika l. 17.

Niektóre wady w druku

Sposób ich wykrycia i usunięcia.

Są maszyniści, którzy tak się wprawili w mechaniczną robotę, że prócz wyuczonych reguł, prócz pewnych z góry postanowionych recept, przyjętych od nauczycieli, absolutnie więcej ani wiedzą ani wiedzieć chcą. Tacy drukarze-maszyniści są do pewnych ściśle oznaczyć się dających robót, znakomitymi robotnikami, mogą być bardzo skrupulatnymi i pilnymi — ale postawieni przed nową maszyną z lada wadą lub niedogodnością, stają nieporadni i chybą — w głowę się poskrobią. Próbują, poprawiają na chybił trafił, ale nie pójdą po radę do zdrowego rozumu i nie zastanowią się, wnioskując rozważnie: „Ponieważ taki jest skutek, więc przyczyna musi być taką“.

Rozważni ludzie, którzy nic z maszyną nie mieli wspólnego, dojdą nieuprzedzeni prędzej wadliwości, bo będą z skutku na przyczynę wnioskować. Nie da się wcale zaprzeczyć, że niektóre maszyny, zwłaszcza starej daty, mają, że tak powiem, swoje kaprysy, wymagają jakiegoś osobnego sposobu obejścia się z nimi, że więc potrzeba przedewszystkiem znajomości składu maszyny i doświadczenia. Ale nie wolno zapominać, że maszyna składa się z stali i żelaza, że sama z siebie nie pęknie, nie skoczy, że jej czarna dusza tajemnic żadnych nie zawiera, że nie potrafi się sama popsuć, a więc można wszelkie braki w niej wynaleść, jeśli maszynista rozsądnie popatrzy na skutki, aby stąd wywnioskować na przyczyny. Przy tej sposobności niech każdy maszynista przyjmie uwagę, że trzeba wnioskować: „Ponieważ — więc“.

Mamy zamiar niektóre wadliwości w druku przedstawić w formie takiego wnioskowania — jako przykłady zastanawiania się, — czy to wnioskowanie nie pomoże zawsze i wszędzie.

I. Zacieranie się druku (Szmicowanie) *a)* na maszynach pospiesznych pod „szmicowaniem", czyli jak to po polsku nazwać chcemy, „zamazaniem się druku", rozumiemy drobniejsze lub większe zalanie się farby w czasie druku w jednym kierunku po za pismo. Pojedyncze linie lub osobno stojące wiersze „szmicują" czyli zacierają się bardzo chętnie.

Najpierw trzeba wziąć na uwagę, że szmic czyli zacieranie się, zawsze w kierunku biegu maszyny się odbywa i albo u spodu albo u góry formy, bo rzecz naturalna, że tam gdzie cylinder i forma się schodzą, tam niema możności zatarcia się.

Ponieważ jednak w kierunku ku wykładaczowi druk cokolwiek się zatarł, więc albo pismo po skończonym przedruku cokolwiek naprzód wybiegło, albo jakaś przeszkoda arkusz przytrzymała. Jeżeli zaś druk na brzegu wstępnym zatarł się, to widocznie pismo przy pierwszem zetknięciu z papierem wolniej szło z formą jak arkusz.

Jeżeli tedy to pismo zostało z tyłu, to rozumowanie nasze musi być takie: Ponieważ forma cokolwiek wolniej biegła jak powierzchnia cylindra z wyłożonym na nią arkuszem, więc droga, którą przebiegły obie te składowe części maszyny, musi być dłuższą dla cylindra jak dla formy. Ponieważ jednak wózek ma niezmiennie oznaczoną drogę, a i cylinder z natury swego obrotu przez podwójne koła zębate nie może się ani powolniej ani dłużej obracać, więc przyczyna „szmicu" czyli zacierania się druku leży w wadliwem obciągnięciu cylindra. Ponieważ arkusz prędzej biegł a więc droga jego jest dłuższą, jak być winna, więc nałożenie na cylinder jest za grube. Doszliśmy, wnioskując do źródła złego i uchylimy wadliwość łatwo.

Ponieważ za gruby, a więc szybciej idący cylinder wywołał szmic czyli zacieranie się druku z tyłu arkusza, więc przez ciągłe zmniejszanie objętości cylindra, powstanie wprost przeciwny szmic.

Stare wyjechane maszyny, niefunkcyonują zupełnie regularnie, zwłaszcza gdy chodzi o delikatne formy liniowe, pojawia się często szmic czyli zacieranie się druku, a to dlatego, że wózek porusza cylinder uderzając go tak, że tenże cylinder już to naprzód wybiega, już to doganianym bywa.

Tu pomagamy sobie przez klinowanie bardzo szerokich sztegów po obu stronach formy dość szeroko po obu brzegach. Odpowiednie miejsca należy na cylindrze dobrze nałożyć, aby tenże przez cały czas przechodzenia nad formą, ostro przyciskał.

Jeżeli nałożenie na cylindrze po brzegach zwisa, albo jeżeli zadrukowany arkusz przy braku wstążek się wywleka z formy i kantem po niej się ślizga, zanim wypadnie, to powstaje szmic lub nawet zasmaruje się druk.

(C. d. n.)

Dwanaście reguł dla stereotypera.

(Dokończenie).

§ 9. **Pokrywa i odlew.** Suchą matrycę obkroimy tak dalece, aby brzeg aż do pisma wynosił 15—20 mm. Wyższe miejsca na brzegu gładko wypukamy. U spodu matrycy powleczemy na szerokość 5 mm klejem krochmalnym, na to położymy pas papieru tejże szerokości i ponad kocioł metalowy do suszenia ułożymy. Pokrywa może także przed wysuszaniem matrycy do niej być przymocowaną. Gdy matryca więcej odlewów dać ma, to należy ją galwanografitem natrzeć, aż do jasnego połysku. Przy jednora-

zowem odlewie wystarczy talk. Kto już w robotę wprawiony ten, ani jednego ani drugiego nie potrzebuje, a wtedy robota wykonana ma jasny połysk, co przy robotach na obstalunek, jest rzeczą konieczną.

Odlew. Matryca przychodzi do gorącego przyrządu do odlewów, obkłada się ją wprzód rozgrzanymi liniami kątowymi (Gusswinkel), ponad nie kładziemy arkusz papieru, który się gnie poza przyrząd, zamykamy tenże i zakręcamy śrubę. Kliny do odlewu wkładamy w otwór lejarni i przy tymże otworze odwiniemy koniec pokrywającego wszystko arkusza, aby odlewaczowi przy laniu nie przeszkadzał. Nabrawszy do łyżki metalu należy stopień topliwości zbadać, co najlepiej wykonamy wkładając do niej płytę ołowianą. Gdy ta już nie topnieje odlew zacząć można. Łyżkę trzymajmy 5 ctm. nad otworem i posuwajmy tam i sam, aby wszędzie równomiernie nalać. Także należy lać powoli, a jednostajnie.

§ 10. **Przyrządzenie płyty stereotypowej do druku.** Po odlaniu na wysokość cicera (12 punktów), należy dwie minuty czekać, potem przyrząd otworzywszy i zaopatrzywszy odpowiednio rękę, należy prawą rękę na środek płyty położyć, płytę cokolwiek wyciągnąć, lewą pod matrycę podsunąć, a podniosłszy ją przewrócić uważnie, aby jej nie uszkodzić. Położywszy odlew matrycą na górę, staramy się ją odjąć. Gdy nam się to nie udaje — co jest dowodem nieczystości składu albo wilgotnej matrycy — to tak długo bijemy szczotką o matrycę, aż się odjąć nie da, a gdy wszystko nie pomoże, to lepiej matrycę poświęcić jak się mozolić, bo wszelki trud jest daremny.

Następnie należy cały odlew nad kotłem trzymać i do wysokości cicera odtopić, lub też piłką oderznąć i zewsząd boki gładko spiłować.

§ 11. **Przed drukiem** należy każdy stereotyp benzyną obciągnąć, aby pot powstały przy topieniu usunąć.

§ 12. **Druk.** Stereotypy albo są przedziurawione i przybite do drzewa, albo też, zwłaszcza gdy wśród składu zwyczajnego przychodzą, kładzie się je na sztegach, przy odpowiednim użyciu podkładów (fascetli).

Druk do kopiowania i masa walcowa.

W kilku fachowych gazetach omawiano już niedogodności przy druku farbami anilinowymi i nadmieniono przytem, że na walcach roztarte farby anilinowe wsiąkają w masę. Drukarska masa walcowa składa się przeważnie z klejowej żelatyny i gliceryny. Dodanie gliceryny do zgęszczonej żelatyny klejowej ma ten cel, aby klej ochronić od stwardnienia, zrobić masę miękką i elastyczną, tak aby masa walcowa była podatną i ciągliwą. Wsiąkanie farby spowoduje następujący proces. Skoro tylko masa walcowa pokryta farbą, wystawioną jest na wyższą temperaturę, a także ciepło słoneczne, staje się miększą i przenikliwszą, gdyż żelatyna wskutek ciepła traci częściowo zawartość wody, którą gliceryna chętnie pochłania. Gliceryna tedy występuje na powierzchnię masy żelatynowej i styka się łatwiej z farbą. A ponieważ wielka ilość składników farby anilinowej łatwo się w glicerynie rozpuszcza, więc niełatwo powstrzymać wsiąkanie częściowe tylko rozpuszczonej farby w masę walcową. Przy zetknięciu się ciepłego powietrza ulatnia się część wody, a żelatyna staje się porowatą, przez co to wsiąkanie jest ułatwionem. Jedyny wpływ, jaki mieć może światło dzienne i słoneczne jest ten, że farba blednieje. Obawa ta jednak jest przedwczesną, gdyż i tak do druków kolorowych używa się zazwyczaj jasnych farb anilinowych.

Przyczyna niszczenia masy walcowej zależy jedynie tylko od jakości samej masy, która to niedogodność dałaby się usunąć dopiero przez inną jaką mięszaninę. Należy tedy smarować świeże walce wodnistym szelakiem albo rozpuszczonym cukrem, gdyż powłoka taka ma być elastyczną, gibką i nader nadającą się do oddawania farby. Do mycia walców przy druku kopiowym w miejsce alkoholu używać należy wodnistej lekko alkalicznie oddziaływującej mięszaniny, składającej się z kwasu octowego i amoniaku, którą przed użyciem trochę ogrzać należy.

W końcu musimy zwrócić uwagę na niestałość koloru farb anilinowych przy użyciu kilku farb, a najbardziej zadziwiającą jest okoliczność, że gdy farby te z osobna używamy, to kolory ich są wyrazistymi. Otóż widzimy, że jedyną przyczyną tej niedogodności jest niestosunkowe mieszanie farb. Farby anilinowe bowiem, dzielą się na pierwiastkowe, kwasowe i w wodzie nierozpuszczalne, wskutek tego powinno się tylko równe grupy farb ze sobą mięszać, jeżeli się chce uniknąć zmiany koloru farby w czasie druku, bo farby różnego pochodzenia, jako chemicznie sobie niepowinowate, nie połączą się nigdy dokładnie.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa I. Związkowej Drukarni we Lwowie.

Doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa I Związkowej drukarni we Lwowie odbyło się dnia 21. lutego 1892 pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej p. A. Wierzbiańskiego, w obecności 22 członków Towarzystwa. Odczytany protokół z ostatniego rocznego Walnego Zgromadzenia przyjęto, poczem sekretarz p. A. Wallek odczytał Sprawozdanie Rady za rok 1891, podnosząc na wstępie stratę jaką Towarzystwo poniosło przez śmierć ś. p. Wilhelma Alszera, zmarłego 2 lutego b. r. Zmarły był jednym z najpierwszych założycieli Towarzystwa i przez kilkanaście lat pracował w tym zakładzie. Obecni powstaniem z miejsc uczcili jego pamięć. Dalej konstatuje sprawozdanie, że rok ostatni wprawdzie nie może być policzonym do najświetniejszych w porównaniu z r. 1890, jednakże członkowie Towarzystwa mogą być z rezultatów jego zadowoleni, bo przyniosły im one statutem przewidziany zysk (7%), co w tych ciężkich czasach uważać można za zupełnie dostateczne. Rada podnosi z naciskiem w swem sprawozdaniu, że skromny ten zysk uzyskany w roku 1891, osiągnięty został jedynie mozolną pracą, że drukarnia Związkowa nie brała udziału w brudnej konkurencyi przy pomocy wyzyskiwania pracujących lub wstrętnem wyzyskaniu młodych sił uczni, jak to czyni wiele tutejszych zakładów, ale posługiwała się wyłącznie pracą zecerów. Z porządku dziennego odczytał następnie dyrektor Tow. p. Albin Todschindler zamknięcie rachunków i bilans za rok 1891, które szczegółowo objaśnił. Podajemy w streszczeniu ważniejsze cyfry: I. Rachunek obrotów. *A)* Przychody. Za uskutecznione roboty wpłynęło 41.698 zł. 41 ct., z pożyczek 9.109 zł. 92 ct., inne pozycye 2.378 zł. 58 ct., — razem przychody 53.186 zł. 91 ct. *B)* Rozchody: Kredytorowie, pożyczki, mareryał i inwentarz 13.867 zł. 56 ct., papier 2.604 zł. 44 ct., płaca dyrekcyi 1200 zł., zecerom 16. 817 zł. 91 ct., przy maszynach zatrudnionym osobom 5.007 zł. 49 ct., podatek 1.191 zł. 44 ct., inne pozycye 9.624 zł. 44 ct., zysk z 1890 roku 3.616 zł. 33 ct., razem 53.939 zł. 61 ct. — Ógólny obrót kasowy wynosił 107.126 zł. 52 ct. — Bilans. *A)* Stan czynny: Gotówka w kasie 1.644 zł. 38 ct., inwentarz 30.748 zł. 92 ct., debitorowie (za wykonane roboty) 15.194 zł. 27 ct., zapas papieru 2.383 zł. 05 ct., farby i masa 424 zł. 80 ct., czynsz naprzód zapłacony 1000 zł., procenta

należne 87 zł. 43 ct., udziały w innych tow. 1040 zł. -- razem 52.522 zł. 85 ct. *B)* Stan bierny: udziały członków 32.995 zł. 82., fundusz rezerwowy 2.212 zł. 83 ct., pożyczki 10.724 zł. 14 ct., kredytorowie za papier i farby 4.123 zł. 54 ct., czysty zysk za 1891 rok 2.466 zł. 52 ct. razem 52.522 zł. 85 ct.

Towarzystwo liczyło z końcem XIX roku administracyjnego (1891) 39 członków. — Drukarnia zatrudniała w ciągu roku 1891: dwóch członków Dyrekcyi, 25 zecerów, 3 drukarzy, 6 uczni, 6 dziewcząt przy maszynach i 4 pomocników. Cztery maszyny (z których jedna podwójna) pędzone są motorem gazowym. — Do Rady nadzorczej na lat 3 wybrano powtórnie ustępujących wskutek wylosowania pp. Aleksandra Wierzbiańskiego i Kajetana Laskowskiego.

Korespondencye.

Z Krakowa, w kwietniu b. r.

W Nrze I-szym Przewodnika z dnia 15 marca b. r. zwróciłem szczególniejszą uwagę na „Okólnik“ Przewodniczącego Gremium w którym tenże napomina, aby ściśle przestrzegać obowiązków nałożonych ustawą przemysłową, do których się powinni zastosować tak pp. pryncypałowie jakoteż i pracujący. Ale czy chociaż w części pp. pryncypałowie naturalnie nie lwowscy i krakowscy, stosują się do przepisów takowej, niestety! — a jeżeli tak jest, to bardzo mała ich część. Dzieją się okropne nadużycia i wyzyskiwani pracujących tak co do strony materyalnej jak i fizycznej. Lwów i Kraków w części przestrzegają przepisów ustawy przemysłowej, ale rozglądnijmy się na prowincyi, przypatrzmy się tam bliżej, poznajmy stosunki a zobaczymy, co się tam dzieje.

Pracując lat kilka w prowincyonalnych miastach, miałem sposobność napatrzyć się temu wszystkiemu i poznać jak to pp. pryncypałowie pamiętają o poruczonych im przepisach Ustawy przemysłowej.

Najpierw, że żądają z zasady przez nich przyjętej, aby praca dzienna trwała najmniej, powtarzam najmniej, 11 godzin. Jeżeli coś pilniejszego wypadnie, a zdarza się to bardzo często, bo wszystko bardzo pilne u tego pana i to bez względu na to, czy to 11 czy to 12 albo i więcej godzin, to trzeba robić, i lekarstwa na to niema! a pozwólcie mi się zapytać, czy też tam pracujący jest za to przynajmniej jako tako wynagrodzonym. O tem ani mowy niema. Jeżeli pracujący znużony tylogodzinną pracą, upada prawie ze znużenia przy kaszcie i wobec tego zaprzestaje czasowo roboty jako chory, to p. pryncypał się krzywi, a gdy to powtórzy się parę razy; to trzeba być już przygotowanym, iż w krótkim czasie nastąpi wypowiedzenie kondycyi, — ale powiada, że to za to, że się nie czyni zadość jego życzeniom i nie robi tyle jak winien (to jest 11 godzin lub więcej!)

Najlepszym dowodem będzie przykład osobiście doświadczony: W pewnem mieście wychodzi tygodniowe pisemko dosyć obszerne, już przeszło 10 lat z górą; przez ten cały przeciąg czasu nigdy nie było na czas gotowe, zwykle zecerzy kończą skład takowego o godzinie 11-tej lub 12-tej w nocy, później następują korekty i rewizye, które także trwają parę godzin, — a około godz. 4 lub 5 po północy daje się formę na maszynę. Cóż wy stołeczni zecerzy na to powiecie? A wiedźcie, że gdy w tygodniu wypada święto, to wtedy jeżeli przyjdzie się z rana w sobotę, to się nie wychodzi, aż w niedzielę rano, bo gazeta wyjść musi. Nie jestże to nadużyciem ustawy przemysłowej, nie jestże to wyzyskiwaniem sił i zdrowia pracującego, który nietylko nie jest za to wynagrodzonym, ale i nadto spotyka się z obelgami!

Jeżeli zecerzy doznają takiego traktowania cóż dopiero mówić o uczniach, którzy są w nauce w takich „porządnych“ drukarniach, — poprostu służą oni przez dzień do posług podrzędnych, a po nocach i nocą ślęczą przy robocie. Nadto przyjmuje uczni z 3-ciej lub 4-tej klasy normalnej, a tego jest bez liku, nad liczbę, ustawą przemysłową dozwolonej. Taki to stan rzeczy na prowincyi, rozważcie to i poradźcie tym biedakom co czynić. *X. Y.*

WIADOMOŚCI TECHNICZNE.

— Justunek zastosowany do francuskiego systemu, miał dotychczas dwojaką wysokość, a mianowicie 51 lub 53 punktów. Rutynowani giserzy doradzają jednak wszystkim właścicielom drukarń, mającym pisma na system francuski, a więc na wysokość 53 punktów lane, aby tylko justunku wysokość 51 punktów, to jest o cicero niższego od pisma używali, bo ten to justunek nadaje się oraz do stereotypów czyli płyt, które są zawsze na cicero lane.

— Płyty litograficzne z niklu. W poprzedniem numerze przewodnika pisaliśmy, że w zastępstwie kamieni używają dziś powłok kamiennych na płytach metalowych w litografii Dom eksportowy Senefelder i Krebs w Moguncyi otrzymał patent na niklowe płyty litograficzne bez powłok kamiennych. Płyty te zupełnie takle same zalety mają jak kamienie litograficzne, przyjmują tłuszcze, tylko tuszem, kredą i t. p. pokrytych miejscach — nie oksydują i mogą być przechowane.

DROBIAZGI.

— C. k. stacya naukowa i doświadczalna dla fotografii i reprodukcyjnych przemysłów, wydała sprawozdanie za ubiegły rok szkolny. Zakładem kieruje dr. Józef Maryan Eder a udział uczniów z rozlicznych gałęzi przemysłu, sztuki i nauki była tak wielką, że już zgłaszających się przyjmować nie można było. Na kurs przygotowawczy oraz rysunkowy uczęszczało w zimowem półroczu 75 w letniem 66; na pierwszy kurs fotografii i reprodukcyi w ogóle 67, względnie 64, na drugi kurs 187 względnie 176. Od listopada 1891 do Marca 1892 odbywały się specyalne wykłady o zasadach chemii reprodukcyjnej, dla tych członków zawodu, którzy z powodu pracy na chleb codzienny, nie mogli uczęszczać na nauki programem objęte.

— Obraza majestatu? Pisma niemieckie podają, że przeciw zarządowi muzeum czasopism w Akwizgranie ma być wytoczoną obraza majestatu za to, że jedna z amerykańskich gazet leżąca na stole w sali wystawowej zawierała nieodpowiedne wyrazy przeciw cesarzowi Wilhelmowi.

— Japońska reklama księgarska. Księgarnia pewna w Tokio rozsyła następujący cyrkularz: Polecamy nasz zakład łaskawym względom, a to z następujących przyczyn. 1) ceny nasze tańsze jak stawki loteryjne, 2) książki tak eleganckie jak młode panienki spiewające na koncercie, 3) druk ich przejrzysty jak kryształ, 4) papier grubości skóry słonia, 5) Obejście się grzeczniejsze, jak u konkurujących o rękę panny, 6) wybór większy jak w bibliotece. 7) Przesyłki z szybkością kuli armatniej, 8) Opakowanie troskliwe tak, że ani kochająca żona bawiącemu gdzieś w dali mężowi, nic tak dobrze opakowanego nie przyszle, 9) młodzież kupująca u nas traci swe wady, 10) zresztą tyle jest korzyści jakie ofiarować możemy naszym odbiorcom że ich wyliczyć nie możemy. Czyż tu nie widzimy postęp europejskiej kultury?

— Liczba zecerek w Angli wynosi według najnowszego zestawienia statystyc nego 4500 osób

W Nowym Yorku założono w ostatnich 25 latach 1491 nowych dzienników i czasopism. Z tych jednakowoż tylko 386 wytrwało do ostatniego czasu.

GISERNIA W LIPSKU

SCHELTER & GIESECKE

Powyższe t. zw. »Federzüge« pochodzą z giserni *Schelter & Giesecke* w Lipsku (Brüderstrasse), która i na tem polu góruje nad innymi. Gisernia ta przesyła na żądanie wzory swoje i cennik. Posiada ona wszystkie pisma zwykłe z polskimi akcentami a tytułowe prawie wszystkie (te które w cenniku w rubryce po cenach oznaczone są literą »p« t. z. polskie).



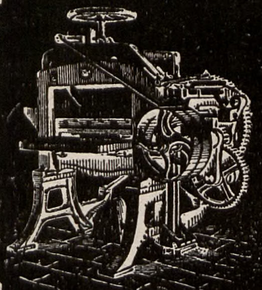
Teofil Wanczycki

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY DLA REPRODUKCYI KLISZÓW

we Lwowie ul. Łyczakowska 10 I. piętro.

Wykonuje na sposób Angerera i Göschla we Wiedniu, **klisze cynkowe do druku, Autotypie, Fototypie, Chemigrafie Fotolitografie,** Sprzedaje w najlepszej jakości atrament, tusz, kredkę autograficzną i papier kredowy.





Karl Krause Leipzig.

FABRYKA FARB DRUKARSKICH I LITOGRAFICZNYCH

Kantor i skład: WIEDEŃ Stadt, Kolowratring l. 9.

F. WÜSTE

Pfaffstätten obok Wiednia
AUSTRYA

Kantor i skład: WIEDEŃ Stadt, Kolowratring l. 9.

	zł.	c.
	za 100 K	
Farby drukarskie.		
a) dla maszyn.		
CIII Farba gazetowa . . .	48	—
CII „ „ . . .	52	—
CI „ „ . . .	60	—
BIII Farba dziełowa . . .	76	—
BII „ „ . . .	84	—
BI „ „ . . .	90	—
AIII Farba do ilustracji . .	120	—
AII „ „ „ . .	170	—
AI „ „ „ . .	250	—
	za 1 Ko	
AO Do przednich druków .	4	—
AOO „ „ .	6	—
AOOO „ „ .	8	—
b) dla pras ręcznych.		
CCII Farba dziełowa . . .	—	90
CCI „ „ . . .	1	—
BBIII Farba akcydensowa .	1	20
BBII „ „ .	1	60
BBI „ „ .	2	40
AAIII „ do ilustracji .	3	—
AAII „ „ lepsza .	4	—
AAI „ „ przed. dr. .	6	—
AAO „ „ druku na kredowo-glans papierze .	8	—
Farby do kopiowania. fioletowe, czerw.-nieb.		
czarna . . . . }	6	—
czerwona . . . . }		
niebieska . . . . }		

	zł.	c.
Pokosty.	za 1 Ko	
Do druk., lit. i miedziotyp.		
Słaby	—	70
Średni	—	80
Mocny	—	90
Złoty pokost	1	50
Miedziorytniczy pokost . .	—	80
Wiedeńska masa na walce.	za 100 K	
Nr. 3. Bardzo silna	150	—
„ 2. Silna	150	—
„ 1. Krem do przelewów	150	—
Farby litograficzne.	za 1 Ko	
dla pras ręcznych i posp.		
Farba do grawury II. . . .	1	50
„ „ „ I. . . .	2	—
„ piórowa II. . .	2	—
„ „ I. . . .	3	—
„ kredowa III. . . .	4	—
„ „ II. . . .	7	—
„ „ I. . . .	10	—
„ do przedruków . . .	6	—
Farba miedziorytnicza II. .	1	20
„ „ I. .	1	50
Farby kolorowe do druku i litografii.		
Lak karminowy . . . Nr. 1	48	—
„ „ . . . „ 2	36	—
„ „ . . . „ 3	24	—
„ geranium . . . „ 0	20	—
„ „ . . . „ 1	16	—
„ „ . . . „ 2	12	—
„ „ . . . „ 3	8	—
„ brylantowy . . . „ 1	4	—

	zł.	c.
	za 1 Ko	
Lak brylantowy . . . Nr. 2	4	—
„ florentyński . . „ 1	4	—
„ „ . . . „ 2	3	—
„ różowy Krapp . „ 1	12	—
„ „ „ . „ 2	10	—
Cynober karminowy prawdz. w dwóch odcieniach . .	4	—
Antikarmin	6	—
Cynober imitacia Nr. 1 zł. 2 Nr. 2 i 3	1	50
Fiolet praw. R.&B Nr. 1 i 2	20	—
„ Anilin „ „ 3 i 4	10	—
„ „ „ „ 5 i 6	6	—
Chromożółta, chem. czysta, w 4 odcien. w paczk.	3	—
w sztukach	2	—
Kadmiumżółta, jas. i ciem.	20	—
Oker w 4 odcieniach . . .	2	—
Jedwabiozielona w 4 odcieniach w paczkach	3	—
w proszku	2	—
Chromoksyd zielony najprz.	8	—
„ oliwkowozielony	8	—
Lak Viridin żółtawy	8	—
„ „ niebieskawy .	8	—
Ultramarin niebieski, jasny i ciemny w paczkach	4	—
w proszku	2	—
Pariserblau, najprzedn. . .	4	—
Miloriblau jasny i ciemny .	4	—
Kobaltblau prawdziwy . .	40	—
Achatbraun	5	—
Sepiabraun	3	—
Terra di Sienna	2	—
Mahagonibraun	2	—
Mineralbraun	2	—
Kremserweiss	1	—

Ceny w austr. walucie od Lwowa franko. Czas 3 miesięcy, lub za gotówką 2% Sto Beczki bezpłatnie, puszki blaszane po własnych kosztach.

Z drukarni **Zygmunta Golloba.**